

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.

Biurowisko
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

! Należytość płać
z góry, rocznie
:: półrocznie

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przyjaciele! Nadsyłajcie prenumeratę i jednajcie nowych Czytelników

**Jednajcie nowych czytelników,
By rosła siła na szkodników,
Co jedność ludu rozbijają
Zwycięstwu chłopów przeszkadzają.**

Zgromadzenia.

Na zaproszenie prezesa P. S. L. zgromadził się 2 bm. Komitet powiatowy krakowski P. S. L. w sali Rady pow. o godz. 11 rano. Zagaił obrady poseł Wójcik, do przewodnictwa powołano Józefa Serczyka, radcę pow. i gospodarza z Toń, oraz gosp. Młodzianowskiego, wójta z Bronowic małych. Poseł Ptak usprawiedliwił nieobecność swoją z powodu otwarcia w tymże dniu kasy Raifeisena w Bieńczycach.

Przewodniczący udzielił głosu prezesowi Stronnictwa, posłowi Stapińskiemu do zdania sprawy z działalności P. S. L. i omówienia spraw bieżących, a w szczególności zarzutów, podnoszonych przez różnych kłamców i rozbijaczy zjednoczenia chłopskiego. Nie powtarzam tu tych znanych spraw. Mowę p. Stapińskiego nagrodzili komiteci huczynnym oklaskiem na dowód zgody. W dyskusji zabierali głos: Wawrzyniec Radziszowski, Sobieraj, Serczyk, Jarzyna i poseł Wójcik, którzy dali wyraz zadowoleniu chłopów z obecnej polityki P. S. L., a potępiili rozbijaczy, poczem przewodniczący poddał pod głosowanie następującą rezolucję:

„Zebrany w dniu 2 stycznia 1909 r. Komitet powiatowy krakowski P. S. L. oświadcza swą zgodę na sposób działania Zarządu Stronnictwa, a w szczególności prezesa Stapińskiego, którego czynność w zupełności aprobu-

jemy i pochwalamy, wyrażając mu z pełną zaufaniem.

Prezes Stapiński podziękował za zgromadzenie się i dyskusję, oraz przyrzekł z całym zespołem pracować dalej aż do zupełnego zwycięstwa wrogami i rozbijaczami zjednoczenia chłopów pod sztandarem P. S. L. (Brawa). Na tem zakończono obrady o godz. 2 po południu. Poseł Wójcik, sekretarz.

W niedzielę 3 bm. odbyło się w sali „Sokoła“ w Brzesku posiedzenie Komitetu powiatowego P. S. L. na powiat Brzesko. Zagaił obrady poseł Stapiński, wyjaśniając przyczyny, które skłoniły do fatygowania członków na to posiedzenie. Do przewodnictwa powołano p. Wójcik Bętkowskiego, wójta ze Słotwiny, a na sekretarza — podpisanego. Prezes Stapiński w głównym przemówieniu przedstawił sprawę Stronnictwa, nadmieniał o zarzutach niezadowolonych i wyjaśnił te zarzuty szczegółowo. W dyskusji zabrał głos p. Adler z Borzęcina i powtórzył zarzuty, jakie czynią rozbijacze p. Stapińskiemu. Drugi z Borzęcina p. Staśko wyraził niezadowolnienie z powodu załagodzenia walki z dwudziestym. Gosp. Maziarski z Radłowa odowiedział najpierw Adlerowi i Staśce, a następnie uzasadnił, że tylko drogą wskazaną przez p. Stapińskiego może lud dojść do zwycięstwa. Te same zdania byli następnymi mowcy: Grzymoła Mączko i Stec. Poseł Olszewski wyraził stanowisko zarządu P. S. L. wobec duchowiczyków, a wreszcie prezes Stapiński udowodnił pułkownie, że zarzuty przez p. Adlera powołane są kłamstwem. Przewodniczący sformułował rezolucję, którą poddał pod głosowanie następującą rezolucję: Brzeski Komitet powiatowy P. S. L. aprobuje za trafną i korzystną dla ludu taktykę

P. S. L., a na dowód uznania wyraża prezesowi Stronnictwa posłowi Stapińskiemu zupełne zaufanie i podziękowanie za wytrwałą pracę.

W głosowaniu przyjęto powyższą uchwałę 28 głosami, — nie głosowali tylko p. Adler i Staško, ale gdy przewodniczący zapytał, kto jest przeciw uchwale, nawet p. Adler nie podniósł ręki.

Przewodnictwo Komitetu powiatowego P. S. L. do czasu ponownego zebrania się poruczono p. Bętkowskiemu na miejsce posła dra Bernardzikowskiego.

J. Stec, sekretarz.

W dniu 3. stycznia br. poseł Witos złożył sprawozdanie z czynności poselskiej w Skrzyszow. Tarnów zebrało się przeszło 200 osób z Gumnisk, Skrzyszowa i Łekawicy. Przewodniczącym wybrano b. posła Włodka, zastępcą Józefa Siuskę, sekretarzem Jana Korusa ze Skrzyszowa. Poseł Witos w przeszło dwugodzinnej przemowie przedstawił zebranim starą ustawę lokacyjną, jakie szkody ponosili włościanie, a jakie korzyści przyniesie nowo-uchwalona ustawa, która niedługim czasie będzie sankejonowana — ograniczenie ustawy budowlanej, gdzie przy obecnej ustawie gospodarz, mający małą ilość morgów nie mógł postawić stodoły o 200 m. od domów gospodarczych, gdyż poza tą przetrzymaną była własność trzeciego sąsiada, zaś przy nowo-uchwalonej ustawie mógł budować stodołę 30 m. i kryć słomą. Dalej podniósł poseł Witos ważność drenowania gruntów, regulacji rzek o sprawach szkolnych, o włościach rentowych, o połączeniu obszarów dworskich z gminami, o poręczonym zakresie działania, o sprawach szkolnych, o robotnikach sezonowych, o sprawach szpitalnych, o soli, o zaprzestaniu walki z alkoholizmem, gdzie już dziś wstąpiło dwóch posłów do klubu posłów P. S. L. — ks. Pastor i Zygułiński.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą ubezpieczenia na starość, przy której zabierali głos: Jan Nakończy i Józef Nakończy z Gumnisk, Józef Siuska, Stanisław Stoga, Stanisław Łabno, Walenty Bednarz ze Skrzyszowa i Jan Bednarz z Łekawicy. Zapadła następująca uchwała: 1) Projekt rządowy jest w wysokim stopniu włościan niekorzystny. 2) Włościanie samodzielnie powinni być zrównani z robotnikami w korzystaniu ze świadczeń. 3) Ustawa powinna obniżyć wysokość świadczeń, aby uiszczać się mającej, bo chłopcy tego nie mogą. 4) Zniżyć wiek emerytalny z 65 na 60 lat.

Przewodniczący poddał pod głosowanie, czy ma się na dotychczasowe stanowisko, jakie wyraża w P. S. L. poseł Witos. Uchwalono głośnie wotum zaufania posłowi Stronnictwu.

Na końcu przewodniczący podziękował za przybycie i zachęcił, żeby nie żalowali czasu, ale przystąpił gdzie zgromadzenie, przybyć, gdyż na następnych zgromadzeniach o ważnych sprawach się

dowiedzą i na tem przeszło cztery godziny trwające zgromadzenie zamknął.

F. Włodek.

Zgromadzenie posłów Olszewskiego i Witos. Dnia 20. grudnia 1908 r. zdawali sprawozdanie ze swej działalności posłowie Olszewski i Witos na zgromadzeniu, które się odbyło przy udziale miejscowych i z okolicznych wsi chłopów w Woli rzedzińskiej, w domu Jana Kukli, naczelnika gminy.

Po zagajeniu zgromadzenia przez posła Witos, wybrano na przewodniczącego jednogłośnie naczelnika gminy, na zastępcę Józefa Płanetę, sekretarzem p. Jan Tarnowski, nauczyciel z Żarnowca. Pierwszy zabrał głos poseł Olszewski i jasno i zrozumiale przedstawił pracę posłów ludowców w parlamencie. Następnie poseł Witos omawiał sprawy sejmowe. Po przemówieniach posłów, wywiązała się żywa pogadanka na różny temat. Oprócz posłów przemawiali Szab, Kita, Tarnowski i inni. Na wniosek Szaba wyrażono posłom podziękowanie za pracę, a zarządowi Stronnictwa i klubom poselskim wotum zaufania.

Obecny.

Zgromadzenie posła Jakóba Madeja w Brzyskach. Zgromadzenie posła do Rady Państwa Jakóba Madeja w Brzyskach (powiat Jasło) odbyło się dnia 3 stycznia b. r. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) sprawozdanie poselskie i 3) interpelacje. Zagajenie zgromadzenia, na którym zebrało się z górą 500 gospodarzy, o godz. 2 pp. poseł Madej. Na przewodniczącego wybrano Jędrzeja Bossaka, na zastępcę Jana Wronę z Warzyc, a na sekretarza Jana Śmietanę z Czeluśnicy.

Następnie zabrał głos poseł Madej i przedłożył zgromadzonym sprawozdanie poselskie, obszernie przedstawiając projekt rządowy ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy. Dalej omawiał poseł Madej uchwalone na 3 miesiące pełnomocnictwo dla rządu w sprawie traktatu handlowego ze Serbją. Przy tej sprawie zwrócił poseł Madej uwagę na zachowanie się posłów z Galicji wybranych przez lud, obiecujących w oczy wielkie dobrodziejstwa, a przy głosowaniu nad pewnymi ustawami czyniących inaczej. Pokazało się przy głosowaniu nad przewozem trzody z Serbji do Austrii, jak chłopcy właśnie głosowali przeciw chłopu. W końcu przedstawił poseł Madej działalność P. S. L., co złego zrobiło i co zrobił nasz prezes Stapiński. Gdy poseł Madej skończył, lud zgromadzony oklaskami podziękował mu za sprawozdanie.

Potem zapisał się do głosu poseł dr. Stefczyk, który był obecnym na tem zgromadzeniu. Zgromadzeni słuchali cichutko i spokojnie, choć było tak ciasno, jak śledzi w beczce. Mowca wyraził uznanie dla posła Madeja za poczucie obowiązków i jego pracę, omówił pracę Stronnictwa i pracę sejmową. Następnie wyluszczył projekt rządu ustawy o ubezpieczeniu i ustawy traktatowej ze Serbją. Lud słuchał cicho, jak gdyby makiem zasiał. W dalszym ciągu omówił sprawę reformy wy-

borezej do Sejmu. Lud hukiem i oklaskami przyjął mowę posła Stefczyka. W dyskusji zabrał głos Wojciech Gajda z Ujazdu i mówił o potrzebie zgody wśród chłopów. Największa szkoda płynie z tego, że chłop jest jeszcze niewierny i ciemny, zazdrosny, i że jeszcze żyje w nim dusza pańszczyzniana, chłop tam jeszcze ciągnie i kiwa głową temu, co mu obiecuje gruszki, które pan dawno zjadł. Gdy zaczął mówić o wszechpolakach, ludzie krzyknęli im hańba i nie chcieli nawet, by o nich na tak poważnym zebraniu mówić.

Dalej zabrał głos gospodarz Sanokowski z Warzyc, który omawiał sprawę handlu trzodą w powiecie i potrzebę należytej organizacji tego handlu. To samo podnosił Jędrzej Bossak i opowiedział kłopoty, jakie mają wszyscy teraz przy wysyłce trzody.

Zgromadzeni postanowili utworzyć pod pewnymi warunkami wysyłkę z jakimś kupcem naszym, dać mu opust na trzodzie, a nie trzymać się Wiedeńczyków, obdzierających nasz lud. Dalej domagać się od rządu wagi na targowicy. Ta sprawa polecono zająć się posłowi Madejowi.

Następnie podano rezolucję pod głosowanie, wyrażającą zaufanie wszystkim naszym posłom ludowym i uznanie za ich pracę, co zgromadzeni jednogłośnie hucznymi oklaskami przyjęli. Posłowi Stapińskiemu wyrażono osobno zaufanie i zgodę na politykę Stronnictwa.

Dr. Stefczyk, a potem poseł Madej podziękował za uchwalenie im zaufania. Na ostatku Jędrzej Bossak, jako przewodniczący zgromadzenia, podziękował wszystkim za przybycie na zgromadzenie, a lud wykrzyknął z całego serca zadowolenie z dzisiejszego zebrania i rozszedł się spokojnie.

Sekretarz wiecu *Smietana*.

Dnia 17. stycznia br. o godzinie 1 po południu odbędzie się w sali »Sokoła« w Wadowicach publiczny wiec, na którym posłowie P. S. L. Łuszczkiewicz, Średniawski i Styła złożą sprawozdania poselskie. Podpisani zapraszają wszystkich wyborców powiatu Wadowickiego.

Dnia 31 stycznia o godzinie pierwszej po południu odbędzie się także zgromadzenie w Zatorze w sali Magistratu.

Dnia 2. lutego br. także odbędzie się o godzinie pierwszej po południu w sali »Sokoła« zgromadzenie.

Wobec zarzutów różnych pism, jakie się w ostatnich czasach pojawiają przeciw postępowaniu Stronnictwa Ludowego i jego prezesa, zapraszamy wszystkich pp. wyborców na te zgromadzenia.

Na tych zgromadzeniach pragniemy omówić, także przedłożenie rządowe, będące na porządku dziennym Rady państwa o zaopatrzeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników, gospodarzy małorolnych i rzemieślników. Jest to sprawa niesłychanie ważna, którą musimy omówić. *Łuszczkiewicz, Średniawski, Styła.*

Posiedzenia Komitetów powiatowych P. S. L. odbędą się w następującym porządku: 7/1 Łańcut, — 10/1 Kolbuszowa, — 12/1 Gorlice, — 14/1 Ropczyce, — 15/1 Tarnów, — 16/1 Bochnia, — 17/1 Wieliczka, — 21/1 Wadowice, — 22/1 Żywiec, — 23/1 Chrzanów, — 24/1 Tarnobrzeg, — 28/1 Nisko, — 29/1 Mielec, — 30/1 Dąbrowa, — 31/1 Pilzno, — 4/2 Grybów, — 5/2 Nowy Sącz, — 6/2 Limanowa, — 7/2 Jasło. — Na posiedzeniach tych Komitetów będzie obecny prezes P. S. L., poseł Stapiński, celem ustalenia programu działalności P. S. L. na rok 1909.

Posiedzenia w Krośnie i Brzozowie, zaniechane z powodu pogrzebu ś. p. Rapa, odbędą się w późniejszym terminie.

W Sasiadowicach (pow. Sambor) urządził poseł Mleczek wiec sprawozdawczy w asystencji p. Dąbskiego. Musiało to być coś bajecznego, skoro p. Mleczek wyszedł bohaterem, godnym zaufania i podziękowania, które mu uchwalono. Poseł Stapiński będzie też w Sasiadowicach na zgromadzeniu, albowiem 3. bm. miał już dawniej zapowiedziane zgromadzenie Komitetu powiatowego w Brzesku, gdzie też być musiał, więc do Sasiadowic nie mógł pojechać.

Miljon pięćset tysięcy koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodźcy z Prus, nawet z Ameryki — jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Głos ludu.

Wzrost i rozwój P. S. L. płynie jak fala w właściwą stronę, a tu wrogowie stoją na drodze sprawie ludowej i krzyczą z obłudną przyjaźnią »zawracaj«, aby zniszczyć to śliczne dzieło. Tak zawsze było w tej biednej naszej Ojczyźnie.

Czytać historję Polski, ile to takich ważnych spraw upadło, upadły powstania i t. p. sprawy, a rozważywszy to, to aż serce boli. Upadły te sprawy dlaczego? A bo nie było jedności, bo nie było zgody między przywódcami.

Praca P. L. S. to jakby powstanie, tylko nie z orężem i nie przeciw wrogowi obcemu. Byli ludzie chłopskiej sprawie sprzyjający, których było zadaniem zorganizowanie rzeszy ludowej w jedno Stronnictwo. I po wielu trudach i męczotach, udało się tym zacnym patriotom osiągnąć ten cel, bo dziś P. L. S. liczy członków na setki tysięcy.

A największy wzrost i rozwój P. L. S. to nastąpił w tych ostatnich latach, a to wszystko zawdzięczać należy, rozumnej i wytrwałej polityce obecnego prezesa Stronnictwa, Stapińskiego. Mówię wytrwałej, bo wspomnieć tylko, ile z tego powodu miał różnych przykrości, jednak niczego się nie uląkł, tylko prowadził dzieło, które ju

dziś osiąga swoje cele, bo nietylko, żeśmy zwyciężyli podwójne wybory, ale i głos ludu poczyna mieć wszędzie posłuch i gdyby tak dalej było, to czyż to nasze Stronnictwo nie było wpływowe?

Ale na dobrą sprawę, to zawsze inni czytają, ażeby to zniszczyć, czego sami nie zbudowali. Tak się ma w obecnej chwili: znaleźli się zdrajcy-judasze i uprawiają swoją niecną robotę, a tylko po to, aby zniszczyć tak ślicznie rozwijające się Stronnictwo i zaprzepaścić zwycięstwo ludu.

Ale bracia chłopci, nie dajcie posłuchu tym bredniom, jakie ci zdrajcy rozsiewają, starając się nietylko osłabić wpływ obecnego Zarządu Stronnictwa, ale go i obalić, aby w swoje ręce uchwycić, ten zarząd, który im się nie należy, bo nie zasłużyli na to.

Gdy na p. Stapińskiego i jego wówczas nielicznych towarzyszy leciały gromy, to nikt się do rządu nie dobijał, ale teraz, co inny wywalczył, toby miło było tem zarządzać.

Wincenty Szperka z Rzeszowskiego.

Najdroższy i najwierniejszy «Przyjacielu Ludu» — Opiekunie chłopów!

Winszuję Wam szczęśliwego roku. A winszuję to w tem przekonaniu, że oddaję się za żołnierza pod sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wiem o tem, że nie jestem w szkołach uczony, tak przez to się nie chcę dużo rozwodzić, ale byłem i w narodowym związku i socjalnym — mogę powiedzieć, że jestem przekonany o wszystkim, ale ludowców uznaję za najlepszych i prawdziwych obrońców ludu i pragnę bardzo od Was wierni Przyjaciele, żebym pod Waszem skrzydłem dojrzał na pożytecznego człowieka Wam i sam sobie. Jestem młody, liczę zaledwie 20 lat, ale przecież rozumiem już to, że wielką jest waga ludu.

Stanisław Łopalka.

Ośmielam się przesłać parę słów, najgołętszego uznania dla polityki prezesa Stapińskiego w tej chwili, kiedy niektórzy zaślepienci, nie pomnąc na to, co robią i chcąc zburzyć to dzieło wielkie, jakie on w ciągu 20-letniej swej mrówczej pracy zbudował, dzieło wyzwolenia ludu z wiekowej niewoli.

Ozuję to dobrze i rozumiem, że Stronnictwo Ludowe, stoi na straży interesów chłopskich i broni ich na każdym kroku. Uznaję oczywiście zasługi innych ludowców, którzy z naszym prezesem współpracowali, ale szczerłość zmusza mnie publicznie wyznać, że filarem sprawy chłopskiej był zawsze Stapiński, bo jego umiejętne kierownictwo wywalczyło Stronnictwu naszemu dzisiejszy wpływ w Sejmie i Radzie państwa. Szczególnie nas chłopów ucieszyła ta wieść z dawna pożądana, że doszło nareszcie do zgody z duchowieństwem, z którym walka była dla nas przygnębiającą i niemiłą rzeczą. Równie cieszy nas to, że tak ładnie idzie skupienie posłów chłopskich pod sztandarem Stronnictwa Ludowego i że na tej wytkniętej drodze, pomimo przeszkód ze strony ludzi nie rozumieją-

cych sprawy lub teje sprawie nieprzychylnych, dalej Stronnictwo nasze kroczy.

Stanisław Salawa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Z powinszowaniem Nowego Roku 1909.

Życzymy Wielce Szanownej Radzie Naczelnej P. S. L. i Redakcji Przyjaciela, a zwłaszcza prezesowi P. S. L. zdrowia, szczęścia i najlepszego powodzenia i niech Pan Bóg błogosławi i Matka Najświętsza, ażeby ten Nowy Rok 1909 był dla naszego Stronnictwa nie rokiem smutku i przygnębienia, ale rokiem pocieszenia i osłody, za dawne trudy i znoje.

Daj Boże i Ty Matko Najświętsza, jak najlepszą otuchę i niestrudzony zapał dla kierowników P. S. L. Daj Wam Boże, ażeby usiłowania i cele Waszej pracy zostały najpomyślniejszym uwieńczone skutkiem, ażebyście tę wielką rzeszę ludu wprowadzali na szczyble prawdziwej oświaty i dobrobytu i uczynili ją zadowoloną i szczęśliwą w całym tego słowa znaczeniu.

Daj Boże, ażeby P. S. L. szanowało całym sercem, jako najdroższy skarb, wiarę swoją św. katolicką, a to, co dawniej największym było bólem (t. j. walka z duchowieństwem), niech teraz będzie największą dla ludu pociechą.

I rzeczywiście! Największą zasługą, wprost niespodzianym czynem, najpiękniejszym, najmilszym, najbardziej pochwalnym i najważniejszą pamiątką, jaka zostanie zapisaną złotymi głoskami w sercach katolickich, jest rok 1908 dlatego, że w tym roku P. S. L. ma do zapisania na swoją zasługę zgodę najmiłą i upragnioną z duchowieństwem.

Ci atoli, którym się ta zgoda nie podoba i którzy pragną tą niezgodę nadal w P. S. L. utrzymać, niech raczej ustąpią, szkoda ich ślepoty, bardzo szkoda, ale niech ustąpią ci, którzy niezgodę nazywają potęgą i siłą P. S. L. Bez takich zmurszałych cegieł obejdzie się przy budowie, a P. S. L. za pomocą Boga już sobie da radę bo do dalszej jego budowy wstąpią nowe i krępkie siły, jako czysto wypalone cegły, a zamiast zdrajców i odstępców miejsce ich zastąpią nowi szeregi hufców ludowych i miejsca próżne po zdrajcach i odstępcach zapełnią jak najściślej, i z wiarą i ufnością w Boga stanie się P. S. L. gmachem, o który w przyszłości oprze się Odrodzenie i zmartwychwstanie Ojczyzny.

Szczęść nam Boże na ten Nowy Rok!

Jan Smolucha, Wojciech Ryba.

Czy nowa sekta mankietników?...

Przed paru laty zawiązała się pod zaborem rosyjskim sekta Marjawitów w kościele katolickim w Polsce. Zaprowadził ją ksiądz, odstępca od Rzymu i od Ojca św., Kowalski. Marja Kozłowska jest tam św. mateczką, a papieżem ks. Kowalski.

Przed dwudziestu laty zaprowadzone zostało Stronnictwo Ludowe i został założony «Przyjaciel Ludu». Tak to stronnictwo pracowało, ażeby ten lud wiejski mógł mieć swoje prawa, a chcał osią-

gnać, co się dla ludu należy, to trza wypełniać rozkazy, — gdzie jedność, tam zgoda, a gdzie zgoda, tam siła, tam zwycięstwo. Posłuszeństwo być musi, wszędzie tak być musi, mamy na to w historii wiele przykładów, czy to w państwie, kraju, czy w kościele, czy w domu rodzicielskim, czy w Stronnictwie jest ktoś starszy. Zdażam do tego, że jak w kościele katolickim jest nowa sekta Marjawitów, tak też w Stronnictwie Ludowym coś podobnego się tworzy. Zakradło się do nas inne stronnictwo ludowe, podobniusięńkie do tej Sekty Marjawitów w Królestwie Polskiem i dąży do wojny politycznej. Przewodniczącym tego stronnictwa jest — jak się pokazuje — dr. Moskwa, a tą mateczką jest pan Dąbski ze swoją Gazetą. Ten pan Moskwa uznaje — tak mówi — dogmaty Stronnictwa Ludowego oprócz prezesa Stapińskiego i obecnego Zarządu P. S. L. Zaznaczam to, bo i Kowalski uznaje dogmat Kościoła, tylko Ojca św. słuchał nie będzie, i za Ojca św. jest on sam.

Jakie to były powody do tego stronnictwa, co się ulagło? Ojcem tego wyrzutka był dr. Moskwa, tylko szukał sobie matki, tak tą matką został Dąbski. Ten pan Moskwa miał ochotę na posła Bojkę, ale Bojko wzgardził pod tym czynem i nie odstąpił od Stronnictwa jako prawy syn. Tak odtąd zapalił się Moskwa zemstą na Stapińskiego, więc w tym czasie zapoznał się z Dąbskim. Jak ks. Kowalski z mateczką Kozłowską, buntowali ludność łatwowierną do siebie, tak Dąbski z Moskwą utworzyli stronnictwo z tych, co nie zostali posłami i którym szedł kiepski awans na posła do Wiednia i do Lwowa, co stawiali kandydatury po parę razy, ale zawsze im spaliło na panewce. Nową sektę Marjawitów potępili wszyscy prawowierni, tak i tę sektę »Ludowej Gazety« każdy rozumny potępia — takiej zdradzie Pan Bóg rogi strąci!

Ludowcy Szebniaki.

Szanuj Polskie Stronnictwo Ludowe!

Kochani Bracia w całym kraju, odzywam się do was z za morza, że było nam bardzo miło słyszeć, jak to nasi posłowie pracują dla ludu i kołatają o to w sejmie i w parlamencie. Powinniście już wszyscy w całym kraju stanąć pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo pomyślcie nad tem, że jak to Stronnictwo założone, mija już dwadzieścia lat, a który stary ludowiec, to pamięta, jak się przechodziło piekielne drogi, gdyż nie pozwalano na wiece, nie chciano publicznym gościńcem przepuszczać ludowca, tylko gdzieś przez pola musiał przechodzić, bo po drogach była straż, aby nie dopuścić tego, który chciał wziąć udział w zgromadzeniu itp.

Jak mi jest wiadomo, w Bliznem w powiecie brzozowskim za panowania starosty Dzieduszyckiego, nie przepuszczano ludowca drogą, a nawet aresztowano, jakby się był pokazał, tylko się musiano przebierać za odganiacza bydła, to jest na pastucha, z powrozem na ramieniu, z biczem w ręku i w ten czas przeszli pomiędzy żandarmów i całą straż starosty na wiec. Ileż to razy aresztowano naszego posła Stapińskiego, ale on nic nie

zważał na takie trudy i tylko zawdy mówił: to nie mnie hańba, ale wam wstyd i hańba za to, że nie chcecie dać ludowi, co mu się należy.

Dziś już was nikt nie aresztuje, ani też w kościele z ambon nie wyklinają, więc bronić i strzedz Polskiego Stronnictwa Ludowego jest świętą powinnością, bo nas prowadzi dobrą drogą i pracuje dla dobra publicznego.

Jakże nie szanować tak wspaniałej organizacji, co tak szczerze życzy ludowi i broni go od wszelkich zamachów. I nie tylko w dobrej myśli szanować, ale jak najwięcej okazywać mu przywiązania trzeba, gdy mu przykrości gotuje bezczelna złość ludzka, wtedy stać murem i bronić go odważnie. Obelga podłego ciury, rzucona na jednego ludowca, jest rzucona na wszystkich ludowców, wróg zewnętrzny bije na nas, nie nam nie robi, jak wszechpolska »Ojczyzna«, ta szmata podła, co rzuca obelgi na posła Stapińskiego. Oto się zatrzymaj, bo przepadniesz jak i przepadło tyle podobnych tobie szmaciut. A i ty panku od wszechpolskiej »Ojczyzny« redaktorze siedź cicho »Sta-ry«. Odkazujesz skargą pana posła naszego, za półkurczę, to milcz i bądź spokojny lokaiku, że tylko tyle ci się oberwało, bo w »Przyjacielu« nie było wszystko drukowane, co było pisane, a napisali ci z Ameryki twoi rodacy i krewniaki, tyś jeszcze nie umiał raczkować, jak Stapiński po całym kraju chodził od wsi do wsi i zgromadzenia poufne robił. Tyle masz na temczasem.

Paweł Matusz z Wilmzrdiny Pa.

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko
w Banku parcelacyjnym we Lwowie
gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Niech żyje Stronnictwo Ludowe!

Skonał rok stary, a z popiołów jego
Nowy swą głowę podnosi,
Nadzieją błyszczy z czoła wieńczonego,
Pomyślną przyszłość nam głosi.
Ale wylażą też machery stare,
Poprzebierane w cichych owiec skóry,
Co chcą wśród ludu zbierać swe ofiary,
Na jedność chłopską ostrzą swe pazury.
Chcecie zniweczyć dowódcę naszego,
Zbeszcześcić imię, jego honor, sławę,
Wiedźcie, że godząc w Jana Stapińskiego
Bryzgacie błotem też na chłopską sprawę.
Lecz błoto wasze prawdzie nie zaszkodzi,
Jeno przysporzy nam szeregi nowe!
Wciąż się większa armja naszych rodzi,
Wiwat niech żyje »Stronnictwo ludowe«!

Franek z Toń.

Obrachunek na czasie.

Każdy człowiek, nie żyjący z dnia na dzień, z dziś na jutro, układa sobie w pewnych razach program pracy na pewien dłuższy lub krótszy okres czasu. Obecnie każdy przezorny gospodarz myśli o tem, co i jak przyjdzie mu zrobić w ciągu rozpoczętego nowego roku 1909, aby podnieść i ulepszyć swoje gospodarstwo, biorąc pod rozwagę zmiany i ogólny postęp ludzkości i wiedząc o tem, że kto nie liczy się ze zmienionymi warunkami życia i z postępem czasu, ten nietylko stoi na miejscu, ale ciągle cofa się wstecz. Tak samo teraz przy Nowym Roku na czasie zastanowić się naszemu Stronnictwu nad sposobem dalszej pracy na wspólnej niwie ludowej, na co szczególnie zwrócić należy w roku rozpoczętym główną uwagę i ku czemu wyteńczyć wszystkie siły, aby Stronnictwo krzepło i rosło dla poprawy roli chłopca i dla dobra Ojczyzny.

Nim jednak podam pod rozwagę swoje myśli i plany, tyżące się przyszłości, uważam za rzecz nietylko odpowiednią, ale nawet konieczną rzucić okiem poza siebie na dotychczasową działalność Stronnictwa, a to dla tego, aby jednym dodać otuchy do dalszej pracy, a drugich przywołać do opamiętania, jeśli im naprawdę zależy na dobru ludu. Chcę im powiedzieć: zawróćcie, póki czas, bo nie tędy droga, wiodąca do poprawy ciężkiej doli biednego chłopca; pamiętajcie o tem, co mówi stare nasze przysłowie: »zgoda buduje, niezgoda rujnuje!«

»Paniętaćie starsi, słyszeliście młodzie, jak to się działo w naszym kraju, tak przed dwudziestu kilku laty. Istniała już wprawdzie przeszło ćwierć wieku konstytucja, gwarantująca równe prawa dla wszystkich i równość wszystkich wobec prawa. Jednakowoż były to tylko puste słowa, w rzeczywistości działo się inaczej. O równości praw nawet mowy być nie może. Ponieważ lud nie miał dostępu do ciał prawodawczych, więc też uchwalono ustawy stronnice, uwzględniające interesy panów, a chłopca nadmiernie krzywdzące. Czy weźmiemy wymiar podatków, czy ustawę lasową, czy budowlaną, czy łowiecką, czy rozmaite świadczenia czyli tak zwane prestacje, wszystkie one były niesprawiedliwe, obliczone na korzyść szlachty, a szkodę chłopską.

Gorzej jeszcze było z zastosowaniem ustaw. Równość wszystkich wobec prawa była wierutnym fałszem. Niejednemu chłopcu jeszcze dziś się pięść zaciska i krew się burzy, gdy sobie wspomni, jak to nie tak dawno z nim lub z jego najbliższymi obchodzono się po starostwach, sądach, a nawet urzędach podatkowych, dokąd zanosił swoją krwawicę. Lada wyglancowany szlachetka, byle jakie gryziopiórko z błyszczącymi łopatkami i łydkami, lada chłystek z wymuskanym wąsikiem lub pisarzyna z obcasami na bakier, lżył i obrzucał wyzwiskami niejednego poważnego i poważanego gospodarza. Wyjątkiem był urzędnik, szanujący godność obywatelską chłopca i przemawiający do niego przez »pan« lub »wy«. Ogół biurokracji poniżał nawet jego godność, jako człowieka. Wyrazy:

»chamie« — »murgo« — »kanaljo«, nie należały jeszcze do najgorszych, bo były i takie kwiatki, których bez obrazy uszu powtórzyć nie wypada.

Dostęp do szkół dla synów chłopskich był utrudniony i połączony z różnemi przeszkodami i przesadami. »Widły, łopata i gnój dla chłopca nie łacina« — to była zasada, której się trzymano. O reprezentacji chłopskiej w sejmie lub w parlamencie, nawet zagorzeli i śmielsi chłopci wówczas i marzyć nie mogli. Chłop żył na wsi po to, aby płacić podatki i płodzić dzieci, synowie jego byli materiałem na żołnierza, materiałem na pastuchów, poganiaczów i parobków wszystkich warstw posiadających, a córki jego były potrzebne tym warstwom na pokojówki, niańki i mamki.

Takie to były niedawne czasy. I zdawało się, że wiele jeszcze wody upłynie, nim zmiana na lepsze nastąpi, bo prawie, że nie było ludzi współczujących z chłopem i chcących dla niego pracować. Drobną garstką tylko, zaledwie kilku ludzi, których by na palcach jednej ręki policzyć można, znalazło się wówczas we Lwowie, którzy widzieli przykry los chłopca i myśleli o tem, jakby zło usunąć. Byli nimi: Karol Lewakowski, Henryk Rewakowicz i Bolesław Wysłouch. Chcąc poprawić niedolę chłopską, poczęli oni w artykułach dziennikarskich, tygodnikach i osobnych broszurach piętnować nadużycia, podnosić krzywdy chłopskie i wołać o sprawiedliwość. Pokazało się, że bez samego ludu trudno coś dla niego wywalczyć. Zrozumiał to przedewszystkiem młody wówczas gimnazysta jasielski Jaś Stapiński, który wyszedłszy z pod chłopskiej strzechy, obdarzony wrażliwą naturą, czuł, myślał i bolał z chłopem.

O dwudziestoletniej jego działalności, na którą poświęcił swoją młodość, zapal i energię, pisać nie będę, boć to powszechnie znane i uznane. Powiem krótko: obudził chłopów z letargicznego snu, uświadomił ich, zorganizował masę i wciągnął ją do wspólnej pracy. Skupiwszy się około sztandaru, niesionego naprzód przez Stapińskiego, lud rozpoczął zacięty bój ze swoimi dotychczasowymi dręczycielami. Przez 20 lat trwała nieustanna i zawzięta walka, bo miało się do czynienia z przeciwnikiem opancerzonym silnie. Wreszcie na widok wzmagającej się z każdym rokiem, miesiącem, a nawet dniem armji ludowej, wróg począł zwolna cofać się.

Dziś dola chłopca w porównaniu z ową przed laty znacznie się poprawiła. To przyznać musi każdy, kto ma oczy i rozum, a w sercu prawdę chowa. Nie zdobyło wprawdzie jeszcze wszystkich praw, ludowi należnych, niejedno jeszcze zło istnieje, lecz pamiętajmy o tem, że nie odrazu Kraków zburzono.

Nie wchodząc w szczegóły stopniowych zdobyczy, podnieść muszę rzecz najważniejszą a mianowicie tę, że dzisiaj dzięki dość okazałej liczbie naszych rzeczników w sejmie i parlamencie, nie tylko nie można rzucić z dawną bezwzględnością przeciw nam, lecz nawet nie wolno rzucić bez nas. Mając zaś pewien wpływ na rządy i częściowy udział w tychże, jesteśmy tem samem z a te

rzędy częściowo odpowiedzialni. A przy odpowiedzialności, chociażby bardzo nieznacznej — którą zresztą wzięliśmy na siebie zaraz z chwilą wstąpienia naszych posłów na życzenie kongresu do Koła Polskiego we Wiedniu — należało koniecznie złagodzić sposób walki dotychczasowej i jej ostry ton.

To dla mnie jest jasne i zrozumiałe, a kto inaczej myśli i twierdzi, ten mem zdaniem zdrowo myśleć i rozumować nie potrafi. Tak samo ośmiesziliby się i nasi posłowie ze Stapińskim na czele, gdyby w Wiedniu z panami i księżmi przy jednym stole uchwalali sprawy krajowe, a w kraju pismem i słowem po dawnemu na tych pioronowali, pomijając własną winę. Takie postępowanie nie byłoby zgodne ni z uczciwością, ni z honorem chłopskim.

Obowiązkiem posłów naszych jest dokładać tam wszelkich starań, aby złej uchwały przeciwdziałać i dopiero, gdyby tego nie zdołali, mogą w kraju wnieść wielki głos protestu. Ale skoro jaka ustawa choć w części lepsza jest od dotychczasowej, a oni więcej wytargować nie mogli — jest rzeczą uczciwości później w kraju na tą ustawę nie wyrzekać.

A wreszcie, by uderzyć w samego bolaka, zapytam niezadowolonych, a raczej nie zaspokojonych w swoich ambicjach krzykaczy: Co się stało z tego, że tak pyskujecie, czy nastąpiła doprawdy zdrada jaka lub oszustwo? Gdyby tak było, lud by to zaraz odczuł na swojej skórze. Tymczasem ono jest przeciwnie; ja widzę, że wcale nie cofamy się i nic nie tracimy, cośmy nabyli, lecz ciągle postępujemy naprzód w naszej świętej sprawie. A że tak jest, to tego nie zawdzięczamy krzykom p. Dąbskiego i jego gazetki, ale mądrej taktyce naszych posłów tak sejmowych jak parlamentarnych, a szczególnie Stapińskiemu, który — jak to dla wielu wiadomo — wziął od władz świeckich i duchownych zapewnienie, że za krzywdzenie chłopów i wszelkie nadużycia będą winnych pociągać do odpowiedzialności. Jedynie pod tym warunkiem przyrzekł im Stapiński ze swej strony pewną rezerwę i tylko na tak długo, dopóki chłop nie dozna żadnej krzywdy rozmyślnej i karygodnej.

Zatem cierpliwości panowie, zaczekajmy, a kiedy się okaże, że taktyka naprawdę szkodliwa, wtedy wszyscy jak jeden mąż zawołamy do odwrotu. Teraz zaś, ponieważ to zbyt czyste, łączmy się i gotujmy się do pracy, jaka nas czeka w tym roku.

Swój.

Bardzo ważna i pilna sprawa.

Stosując się do wezwania Zarządu naszego Stronnictwa, odbyliśmy dnia 3 stycznia b. r. naradę nad wnioskiem rządowym co do zabezpieczenia na starość. Z przemówień ludzi się pokazało, że to »dobrodziejstwo«, jakim chce nas rząd uszczęśliwić, w teraźniejszej osnowie jest dla nas gospodarzy wiejskich nie do przyjęcia. Uchwały na to w naszym Komitecie gminnym P. S. L. wprawdzie niema jeszcze, bo chcemy rzecz tę

gruntownie zbadać — ale to nie ulega wątpliwości, że uchwała będzie taka: albo wniosek rządowy musi być poprawiony w ten sposób, iżby przynajmniej kuczarze i zagrodnicy — chłopcy byli postawieni w korzystaniu z ustawy na równi z robotnikami, albo musi być ustawa odrzucona, gdyby się poprawki nie dały przeprowadzić.

Tak być nie może, aby właściciel chałupiny z ogródkiem, za to, że sobie albo sam zarobił na własny dach nad głową, albo go dostał po rodzicach — aby za to był karany. A wniosek rządowy, który robotnika nie nie posiadającego zaopatruje zaraz w pensję, skoroby okaleczał lub nie mógł pracować — a właścicielowi chałupy ze skrawkiem pola odmawia takiej pensji i każe mu czekać i płacić aż do 65 roku życia — taki wniosek byłby karą. Takie prawo, gdyby nastąpiło, byłoby nagrodą dla utracjuszków, zmuszałoby chłopów do sprzedania realności własnej i wyzbycia się wszelkiego majątku prywatnego. Byłaby to rzeczwiście prosta droga do zniesienia prywatnej własności i zaprowadzenia porządku socjalistycznego. Chłopu należy się raczej ulga, jako fundamentowi państwa i narodu, a nie obciążenie nadewszystkich.

To pierwszy powód, dla którego należy albo zmienić gruntownie, albo odrzucić wniosek rządowy. A drugi powód, również bardzo ważny, to wielkie obciążenie wypłatami. Chłop tego nie udźwignie. Rodzina chłopska jest zwykle liczna, więc opłaty byłyby też liczne czyli wysokie. Dziś chłop na sześciu morgach gruntu płaci blisko 40 K. podatków z różnymi dodatkami. Już z tego opłacić się nie sposób. A gdyby jeszcze drugie tyle przyszło płacić na ubezpieczenie życiowe, to po chłopach. Pensji nie dożyłby żaden, bo musiałby się zatracić. Dlatego — albo państwo musi więcej płacić z ogólnych dochodów państwowych, albo dać pokój takiemu dobrodziejstwu, któreby nas udusiło do reszty. Żądanie, aby państwo płaciło z ogólnych dochodów, opieramy na tem, że państwu łatwiej o dochody z wódki, od zbytków bogaczy, od fabrykantów itp. Z chłopskiej pracy oni czerpią swoje bogactwa, więc niechże oni płacą na zabezpieczenie wyzyskanego chłopca.

Takie jest tu zdanie. Petycję nadeszliśmy po zebraniu podpisów.

Haczów, pow. Brzozów, 4 stycznia 1909 r.
Józef Materna, radny.

Przeciw wnioskowi rządowemu oświadczyły się Komitety gminne P. S. L. w Bogumiłowicach pow. Tarnów — W Łękach pow. Krośno — w Burowie, w Rzędzianowicach pow. Mielec — w Przedmieściu dynowskim pow. Brzozów — w Starejwsiej górnej pow. Biała — w Małcu i Zdziarach pow. Dąbrowa — w Opaciu pow. Jasło — Jodłowiec tuchowskiej pow. Tarnów — w Bieńkowiec pow. Myślenice — w Nawojowej Górze pow. Ropczyce — w Komorowicach pow. Biała — w Radgoszczy pow. Dąbrowa — Raclawicach pow. Gorlice — Grębałowie pow. Kraków. Te chwały otrzymaliśmy 5 bm.

Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkich Przyjaciół, że założony niedawno w Krakowie (w Rynku) Bank, nawiązujący się »Bankiem parcelacyjnym« — niema nic wspólnego z naszym Bankiem parcelacyjnym we Lwowie i nie pozostaje, tak jak lwowski, pod kontrolą mężów zaufania i poleńców Polskiego Stronnictwa Ludowego — lud więc nie powinien zwracać się do niego z takim zainteresowaniem, jak do lwowskiego Banku parcelacyjnego.

Dyrekcja naszego Banku zwróciła się już przysiężnie temu Bankowi krakowskiemu w drodze sądowej, by mu sąd wzbronił używania naszej Armii, aby włościanie nie byli w błąd wprowadzani.

W sprawie pożyczek hipotecznych.

W ostatnim czasie na skutek naszego ogłoszenia w »Przyjacielu ludu« — otrzymałem takie stosy listów z zapytaniami o warunki potrzebne przy wyrabianiu pożyczek hipotecznych w Banku krajowym we Lwowie, że gdybym chciał na wszystkie listy z osobna odpowiadać — tydzień, choćby i z 14 dni złożony, nie wystarczyłby na załatwienie tej korespondencji. Dlatego odpowiadam niniejszą korespondencją na łamach »Przyjaciela ludu« w tem mniemaniu, że na tej drodze najpewniej i najspieszniej dojdzie do rąk interesowanych, a także i innym ta wiadomość zda się.

Bank krajowy ma w Galicji prawie w każdym powiecie politycznym swoje zastępstwa — jest ich 73 i znajdują się zawsze przy jakiejś poważniejszej Kasie zaliczkowej — oszczędności — lub powiatowem Tow. Zaliczkowem.

Zastępstwo w Rzeszowie znajduje się przy Towarzystwie Zaliczkowem i Kredytowem przy ul. Sokoła l. 10, a ma prowadzić agentury Banku Krajowego dla powiatów politycznych: Rzeszów — Kolbuszowa — Strzyżów. Dla innych powiatów spraw bankowych nie przyjmujemy — zatem i pożyczek nie wyrabiamy.

Bank krajowy udziela pożyczek hipotecznych na grunta włościańskie w każdej wysokości i na dowolną ilość rat półrocznych spłacalnych n. p. w Rzeszowskim okręgu w miesiącu kwietniu i październiku.

Wszystkie zastępstwa obowiązane są wnieść podanie o te pożyczki zupełnie bezpłatnie, a starający się o takowe muszą w zastępstwie przedłożyć:

- 1) ostemplowane i przez rządowego geometrę potwierdzone swoje arkusze gruntowe;
- 2) wyciąg hipoteczny realności całej z ostatniej chwili;
- 3) dowód opłacenia podatków za ostatnie półrocze — i
- 4) policję asekuracyjną budynków wystawioną przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie — przez Tow. »Dnister« lub przez Tow. »Wisła« świeżo w Krakowie założone.

Jako długoletni kierownik Towarzystwa Zaliczkowego w Rzeszowie poznałem oplakane stosunki kredytowe naszego ludu — wywołane li tylko nieświadomością. Chłop kupuje grunta, a o pożyczkę stara się u żyda po zrobieniu kontraktu będąc w przymusowym położeniu. Naturalnie płacić musi 10 — 12%, a jakbyśmy się temu bliżej przypatrzyli — to w rzeczywistości płaci i znacznie więcej.

Pożyczki Banku krajowego są dla drobnego rolnika i kmiecia najwygodniejsze — a tylko krótko terminowe pożyczki zaciągajcie w katolickich Towarzystwach gdzie i procenta tańsze, a ludzie uczciwsi.

Edmund Ryłski.

Dyr. Tow. zaliczk. i kred., w Rzeszowie.

Przyjemności wójta.

Wójt jest wielkim urzędnikiem gminy, kraju i państwa, a zarazem miotłą wszelkich gatunków urzędów i najgorszym człowiekiem w gminie.

Niejedyn z czytelników zada sobie pytanie, dlaczego taka odpowiedź — rozumie się, pomyśli tak ten, który nie był jeszcze sam wójtem i nie zna tych przyjemności.

Posłuchajcież, jak to jest:

Wójt jest członkiem skarbu państwa, bo musi donosić o wszelkich rzeczach, które podlegają opodatkowaniu.

Wójt jest członkiem ministerstwa wojny, bo prowadzi u siebie ewidencję żołnierzy, co u niego muszą się meldować, jak u konsula, również ma obowiązek wypędzać na wojnę, w razie gdyby żołnierz nie chciał pójść.

Wójt jest członkiem ministerstwa oświaty, bo ma w gminie doglądać nauki w szkole, objaśniać ludzi o wszelkich przepisach ustaw, ma pilnować obyczajności, moralności i t. d.

Wójt jest członkiem ministerstwa sprawiedliwości, bo ma wymierzać sprawiedliwość, w zakresie działania jego wchodząca.

Wójt jest wykonawcą rozporządzeń krajowych, powiatowych i gminnych.

Wójt ma być opiekunem sierót i ma się starać o dobro gminy.

Wójt ma tępić w gminie pijaństwo, zgorszenie i wszelkie rzeczy, z których ani dziesiąta część nie jest objaśniona.

Dlatego też jest »wysokim urzędnikiem...«

Jest też i porządną miotłą dla wszystkich urzędów, wójtem wymiatają wszelkie kąty, że ani się rusz, bo spoczynku nie masz, wszędzie odpowiedzialny za każde najmniejsze przewinienie.

Naprzykład za co sąd ma wójta — dadzą ci termin na 9-tą rano, stój do południa, a czasem i dłużej, jak pies na łańcuchu, a to pod karą, i jeszcześ za zły wynik sprawy odpowiedzialny, jeśli tylko twojej winy się dopatrzą.

Wezwania sądowo-karne roznoś po gminie co dzień, a goń na pocztę co dzień, bo może wezwania już na jutro są i doreczaj je na czasie.

Bądź na zawołaniu każdego urzędu, zrób im wszystko, co ci każą jak najspieszniej, a jak nie,

to tam cię nauczą przez posłańca karnego, gdy zapłacisz jutro, żeś wczoraj nie odpisał, 5, 10 lub 15 koron.

Wprawdzie mnie jeszcze nie podobnego nie spoikało, bo w Myślenicach dość jeszcze przychylnego usposobienia dla ludu są urzędnicy, zwłaszcza w starostwie i urzędzie podatkowym, ale w sądzie niema co chwalić, lepiejby się przydało koniecznie.

A zaś dlaczegóż jest wójt najgorszym człowiekiem?

Podałbyś kogo, że trudni się rzemiosłem, handlem, przedsiębiorstwem — toś zły; dali mu większy podatek — wójt temu winien, a więc zły.

Zajdziesz na egzekucję, przypatrzysz się, jaka krowa, co wart wieprzak — jest wójt zły, co ma moje bydła obzierać, mógł tak zrobić, żeby do mnie nie przyszedł — a więc zły.

Zaszedłbyś do szkoły, tam zimno dzieciom, niema przepisane ciepła 14 stopni, upomniesz — jużes zły.

Przeprowadzisz sprawę polową, zasądzisz winnego — jesteś zły, niesprawiedliwy; nie zasądzisz — zaś zły.

Pójdiesz za świadka i powiesz prawdę — jużes zły; nie powiesz prawdy — zaś zły. Nie dasz świecić żydowi w karczmie po policyjnej godzinie — to znów zły; pozwolisz świecić — to zaś zły. Każesz komu studnię wyczyścić — toś zły. Pilnujesz, żeby warta nocna dobrze sprawowała swój obowiązek — toś zły; dasz komu pozwolenie na budowę — znouś zły, bo sąsiad tak nie chciał, a nie dasz — toś zły. Każesz szarwark odrobić — zaś zły. Upomniesz kogo, że nieostrożnie z ogniem się obchodzi, lub grozi niebezpieczeństwo z jakiegoś powodu — toś znów zły.

Każesz dzieciom z wesela w nocy iść do domu, aby szły spać — toś zły.

Podałbyś pijaka do ukarania — toś zły.

Przyjdzie do gminy jaka kropla zapomogi, jak w tym roku — to wójt zły, bo wszystkim nie dał.

Tak więc wójt jest najgorszym człowiekiem na świecie.

Aleksander Klep
wójt z Górnej wsi.

Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 6.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Rady małomorgowego ludowca.

Dobry i skrzętny gospodarz stara się zapobieganiem i pracą z wszystkiego korzystać, co tylko przy gospodarce przynosi pożytek. Chów bydła, nierogacizny, drobiu, królików, pszczół i t.p. wszystko to może rozumnemu i skrzętnemu gospodarzowi, chociaż przy niewielkim kawałku gruntu, przynieść tak znaczny pożytek, że bez

oglądania się na cudze dobro, bez zaciągania długów, może ze swą rodziną żyć uczciwie i spokojnie. Patrzy niejednym zazdrośnym okiem na sąsiada, że przy pracy i nieustannej troskliwości o wszystko, co do gospodarki należy, ma więcej, niejednym mówi, narzekając: Człowiek pracuje, jak może, a przecież niczego się nie może dorobić, bo chociaż co przychowa, to mu odejdzie.

Narzekasz nieraz, ale sam głowy nie potrudzisz, by pomyśleć trochę, jakby można był swój poprawić. Otarłeś miły bracie pot z twego czoła, trzymasz w ręce kawałek wprawdzie czarnego, żarnowego chleba, aby się nim po pracy posilić, i myślisz sobie: Dziękuję Ci, Ojczy niebieski, za ten chlebuś, choć jałowy ale smaczny, bom sobie sam na niego zapracowałem, aleby jeszcze lepiej smakował, gdyby do niego było trocha masła: lecz cóż, niema masła, bo niema krówki, bo jej niema na czem wychować. Ale miły bracie, ty masz przy swoim domku ogródek, a w tym ogródku stanęłoby wygodnie dziesięć i więcej ulów z pszczołkami, a dla nich nie potrzebowałbyś myśleć o paszy i w najgorszym razie miałbyś od nich 10 garncy miodu, a miodkiem posmarowałbyś sobie i dziatkom kawałeczek razowego chleba, a o wiele lepiej smakowałby ci wtenczas.

Mogą księża, mogą wielcy panowie i zasobni gospodarze hodować pszczoły, chociaż tego nie bardzo potrzebują, dlaczegóż ty, miły bracie małomorgowy i chałupniku, z tego nie robisz? Chodząc rozumnie około pszczoł, można z jednego ula w najuboższej okolicy mieć 6 koron czystego zysku, mając więc 10 pni można mieć 60 koron, a w lepszym roku i w okolicy dla pszczoł bogatszej można i 120 złr. za miód i wosk schować do kieszeni.

Nie jestże to karygodne niedbalstwo, jeżeli we wsi, liczącej do sto osad, niema ani jednego ula? I czemuże się ludzie wymawiają, że pszczoł nie hodują?

Oto jeden mówi: Jabym ta i rad mieć te robaki, ale się przestrasznie boję, bo tną i kasaają, aż człek cierpnie. — To się ty mój miły bracie boisz pszczołki, żeby cię żądłem nie ukłóła?

Inny mówi: Jabym ta chował pszczoły, ale mi się nie darzą. — A dlaczegóż się drugiemu, dziesiątemu i setnemu darzą? Ludzie w kraju krocie za wosk i miód zbierają, bo się uczą i dlatego umieją około pszczoł chodzić, i ztąd im się darzą, naucz się i ty kochany bracie, a przekonasz się, że ci się darzyć będą. Ludziom, którzy uciekają przed nauką, jak gacki przed słońcem, którzy o książce i o gazecie naszej »Przyjacielu Ludu« ani słyszeć nie chcą, mówiąc, że tego nie potrzebują, lub którzy z daleka taki dom omijają, gdzie coś pożytecznego z książki lub z gazetki naszej czytają, aby tego nie słyszeli — takim ludziom ani pszczoły ani nic innego na świecie darzyć się nie może.

Wiemy, że jeszcze wiele ludzi wolą raczej głodować i marnieć w lenistwie, jak mądrą i uczliwą naukę brać do głowy i ją wykonać; ale przecie to nam wiadomo, że się znajdują i tacy, którzy rady chętnie posłuchają, i którzy już mają pszczoły!

albo je mieć pragną, ale nie wiedzą, jak koło nich chodzić, dla tych »to będziemy podawać w »Przyjacielu Ludu« wyrozumiale i prosto to wszystko, co każdy pasiecznik koniecznie wiedzieć powinien, żeby mu się pszczoły darzyły.

Jan Worczes
z Łanów niemieckich.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Koniec starego roku przyniósł straszne nieszczęście dla mieszkańców południowych Włoch i Sycylii. W przeddzień Nowego Roku o godzinie 5-tej rano zaskoczyło pogrążonych w śnie mieszkańców gwałtowne, choć krótkie, bo tylko 20 sekund trwające, trzęsienie ziemi. Podczas jego trwania działy się rzeczy, przypominające koniec świata. Ludzie wyskakiwali w popłochu przez okna i marli bez słowa na ulicach, które wkrótce pokryły się trupami, runęła większa część domów mieszkalnych, grzebiąc w gruzach swoich właścicieli. Ocalała ludność w przerażającym popłochu opuściła zburzone miasta i z pół przedmiejskich przypatrywała się pożarowi, który niszczył co ocalało w straszliwej katastrofie. Wiele osób dostało pomieszania zmysłów. Zburzone zostały miasta: Messyna, Reggio di Calabria i przeszło 70 gmin. W Messynie wzburzony tłum zaraz po katastrofie począł rabować i gwałcić bezbronne kobiety. Z domów więziennych powydobywali się zbrodniacy, którzy natychmiast przyłączyli się do rabującego tłumu. W miejscowościach nadmorskich panowało trzęsienie dna morskiego. Wzburzone fale zmiatały z brzegów ludzi, zniszczyły i tak poszarpały wybrzeże, że inaczej już wyglądać będzie mapa Włoch południowych. Liczba ofiar w ludziach dochodzi według obliczenia do 200 tysięcy — a w mieniu ludzkim i zabytkach kultury? Wszak runęły wspaniałe starożytne kościoły, gmachy mieszkalne, pomniki zabytki wiekowego duchowego dorobku. Zniszczone zostały sieci kolejowe i telefoniczne, przez co utrudniona jest bardzo akcja ratunkowa dla nieszczęśliwych mieszkańców. A współczuje z nimi świat cały i z całego świata — także z Polski płyną datki na ofiary katastrofy włoskiej.

Co słyhać w Polsce.

Przy sposobności świątecznej gościny wygłosił poseł Głabiński do swoich przyjaciół wszechpolskich mowę, w której »ubolewał«, że stronnictwo chłopskie tj. nasze P. S. L. chce mieć przeważny wpływ w narodzie. Godzi się zapytać posła Głabińskiego, cóżby w tem złego było dla narodu? Wszak sprawiedliwość za tem przemawia, aby rzesza chłopska jako najliczniejsza w narodzie miała też przeważny wpływ. A swoją drogą chłopci nie będą się pytać p. Głabińskiego, czy im pozwoli wziąć górę.

Stańczykowska »Rola« chwali tych posłów z Koła polskiego, którzy głosowali za dopuszczeniem mięsa serbskiego na targi austriackie. To

stanowisko »Roli« dowodzi, że jej rzecznictwo interesów rolniczych jest obłudne. Po mięsie serbskiem przyjdzie mięso rumuńskie, a rolnicy gali cyjscy będą zrujnowani do reszty.

Wszechpolska »Ojczyzna« zapowiada obalenie namiestnika Bobrzyńskiego, a to z powodu jego stanowiska pojednawczego wobec Rusinów. Pytanie, jakiego też kandydata na namiestnika będą forsować.

Twórca stronnictwa wszechpolskiego, Roman Dmowski, poseł warszawski do parlamentu w Petersburgu, składa mandat poselski, a to z powodu bankructwa polityki wszechpolskiej. Tam już do końca, u nas też im niedaleko.

W sprawie przemysłu krajowego.

Wypierany przemysł.

Wyczytawszy w »Przyjacielu« słyszane żale grona murarzy i cieślów, dotycząco utrudnień czynionych w wykonaniu przemysłu budowlanego proszę wpleść i mój skromny kwiatek do wianka daremnych usiłowań.

W czerwcu 1901 r. wniosłem prośbę przez starostwo w Borszczowie o koncesję na kamieniarstwo, nadmieniając, że w razie potrzeby gotów jestem złożyć przepisany ustawą egzamin na majstra. Zyskałem tyle, że od razu nałożono na mnie natychmiast podatek zarobkowy, podwyższając go corocznie, aż dopiero w październiku 1903 r. zostałem wezwany do złożenia egzaminu; egzamin zdałem, a koncesji, a nawet odpowiedzi na mą prośbę, dotychczas nie otrzymałem.

Aby z głodu nie zginąć, pracowałem czasem ze swymi trzema młodszymi braćmi, o ile pracy w lecie starczyło, t. j. tylko na zamówienie, w zimie zaś mamalgą i kartoflami głód oszukując aż w r. 1905, wskutek nadmiernie wysokich opłat nałożonych na mnie przez Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków, interes zupełnie związałem, i po wyrównaniu wszystkich należności wniosłem podanie o odpisanie podatku zarobkowego, pracując przez cały rok 1905 jako dzienny robotnik kolejowy, przyczem byłem kilkakrotnie przez żandarmerję śledzony, czy nie pracuję w kamieniarstwie. Po pięciomiesięcznym przymusowym spoczynku z domu wyjechałem w maju 1906 r. do Ameryki.

Ciężka ręka urzędu podatkowego dotknęła mnie jednak i w Pensylwanji, bo wróciwszy w lipcu b. r. do kraju, dowiedziałem się, że muszę zapłacić podatek zarobkowy i za czas mego pobytu za granicą państwa, a dla pewności zabezpieczono się na posagu mojej żony — na kawałek ogrodu — za który, nawiasem mówiąc, za r. 1906 już dwa razy podatek gruntowy zapłacony, a za trzeci raz już zajęte ruchomości, które są własnością mojej malutkiej córeczki po jej ś.p. matce; załączone dokumenta dowodzą także genjalności sposobu ściągania podatków, gdyż naprzód licytują, a potem się upominają; na rekurs do krajowej dyrekcji skarku we Lwowie, wniesiony w lipcu b. r., do dziś dnia nie mam odpowiedzi...

Byłoby tu dość pracy dla kilku kamieniarzy i możnaby nawet za granicę tutejszy marmur wysyłać — widocznie przeznaczone jakiemuś Prusakowi wzbogacenie się, a my z głodu musimy ginać.

Józef Chrobak

ze Skąły (powiat Borszczów).

Popierajmy swoich.

Bracia ludowcy! popierajcie przemysł krajowy! To nasze hasło, które powinno zabrzmieć nie tylko na ustach, ale przeważnie w czynach. Bo jeżeli chcemy podnieść dobrobyt w kraju, nie wydajmy krwawo zapracowanego grosza na wyroby pruskie, ani na inne cudze — tylko popierajmy swoich, a tymi zabiegami podniesiemy nasz kraj z upadku i nędzy, bo w naszej Galicji już teraz w ostatnich latach wiele fabryk powstało, a przy nich pracuje tysiące ubogiej ludności.

A jeżeli Bracia, chcecie dowody dobroci krajowych wyrobów, podam jeden przykład. Wyczytałem w gazetce naszej, że są do nabycia dobre płótna korcezyńskie. Więc udałem się zaraz do Antoniego Baruta, tkacza w Korczyńcu o przysłanie mi tych płócien. Pierwszy raz żeśmy posłali i drugi raz, a jesteśmy dotąd zadowoleni z tych wyrobów. Więc publicznie wyrażam uznanie panu tkaczowi za dobroć materiału i podaję to do naszej gazetki a zarazem i ostrzegam przed wyrobami pruskimi i innymi obcymi, ażeby od tych wrogów naszych nie brać i nie wzbogacać ich. A jeżeli będziemy popierać krajowe wyroby, to wzrośnie dobrobyt kraju i bliżej nam już będzie do wydobycia się także z pod politycznego jarzma obcych, skoro staniemy się silni, mądrzy i jedni.

Wity Góra

ludowiec z Kaczyny.

OKRUSZINY.

Za życzenia świąteczne, imieninowe i noworoczne dziękuję wszystkim Przyjaciółom Ludowcom z głębi serca. A tym, co do życzeń dorzucali słowa pociechy, abym sobie nie robił z napaści i oszczerstw, odpowiadam tak: Bracia bądźcie spokojni i pewni — mnie te wszystkie wrzaski nie są wstanie wyprowadzić z równowagi. Tom Wam już nieraz w »Przyjacielu« powiedział. Nie tylko że mnie ta najnowsza walka nie martwi ani nie trwoży, ale przeciwnie, napawa mnie otuchą, że i z tej walki pożytek wzrośnie dla świętej sprawy ludowej, a dla mnie radość i zadośćuczynienie. Cierpliwości, a zobaczycie. Burza oczyści powietrze, strząśnie precz gałązki uschłe i zabrała. I burzę daje Bóg często na pożytek ludziom. Im uciążliwsza praca, tem owoce trwalsze i lepsze. Rozmaitość walki daje rozmaitość doświadczenia, a to bardzo potrzebne w pracy politycznej. W walce poznaje się ludzi. Więc w górę serca! Przyjaciele. Damy radę wszystkim.

Stapiński.

Z Ostrowa koło Przemyśla. Dzięki skutecznej pracy dla ludu, kierownika szkoły, p. J. Stankie-

wicza — jak też i przy pomocy kleryków przemyskich B. i C., przyjeżdżających do szkółki ostrowskiej na katechizację dzieci — urządzono w naszej wiosce obchód jubileuszowy papieski. Kościółek odświętnie ubrano, wyłożono girlandami, kwiatami i dywanami dworu upiękuszono tak, że ten mały domek Boży wyglądał prawdziwie jak cacko. Po uroczystej sumie, którą odprawił ks. infułat Federkiewicz z Przemyśla i po kazaniu ks. Tomskiego, zebrali się wszyscy goście i cała wioska w sali szkółki miejscowej, pięknie wewnątrz przyozdobionej wieńcami z jedliny, dywanami i chorągiewkami. Program był bardzo obfity i pięknie wykonany. Słowo wstępne wygłosił w pięknych słowach kleryk B. Dzieci wiejskie szkolne odśpiewały cztery pieśni — aż podziw brał, jak to maleństwo pięknie śpiewało. Zaśługa to kleryka C., który włożył tu niemało trudu, i z tak surowego materiału zdołał tak pięknie śpiew przeprowadzić. Dalszą część programu wypełniła gra na fortepianie i na skrzypcach tudzież dwie deklamacje i odczyt o papieżu wygłoszony przez p. kierownika. Na zakończenie przemówił ks. Infułat, nawołując w gorących słowach do miłości Boga, Ojczyzny i bratniej miłości dwóch narodów (bo w sali byli i Rusini). Na ostatku zebrano ze składki 36 K. 72 hal., co przeznaczono na sierocą dziatwę polską miejscową.

Nie trzeba dodawać, jak podniosły był nastrój u ludu, zgromadzonego na tym obchodzie w szkole — można było widzieć na niejednej twarzy wieśniaczej łzę radości. Bo też jak wioska wioską, tak pięknego dnia w Ostrowie jeszcze nie było. O wrażeniu, jakie uczynił ten obchód papieski na wieśniakach z naszej wioski świadczą to, że gdy na końcu obchodu zaśpiewano pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła« — wszystkim lud — jak jeden — całą piersią śpiewał »O Polko nasza, O Ojczyzno święta, My twoje dzieci My skruszym Twe pęta«. Długo jeszcze pozostał ten lud w sali szkolnej — nie chciał wprost wychodzić — lecz śpiewał, pieśni polskie, które tylko nasunęły mu się do pamięci.

Uczestnik obchodu.

Pobudka. Jak i w jaki sposób prześladowa Krzyżak naszych braci pod swym zaborem, o tem przekonał się już cały świat cywilizowany; że ograbiwszy ich ze wszystkiego, co mieli najdroższego, z własnej ich ziemi wyrzucił. A my, ich bracia, z założeniami na to spoglądamy rękami i tylko czasem westchnienie współczucia przesyłamy im w milczeniu. To nie wystarczy! Tu działać trzeba, aby pokazać, że my z nimi współczujemy, że im chcemy pomóc, aby ich los i ból choć w części złagodzić! Podejmijmy akcje bojową od podstaw naszego gospodarstwa; nie kupujmy towarów pruskich, nie sprowadzajmy nasion pruskich! Starajmy się o wytworzenie krajowej hodowli nasion i zaspokójmy potrzeby nasze wytwórstwem krajowem. Nim to nastąpi, przyrzeknijmy sobie, że nic od prusaków, ani od ich pośredników kupować nie będziemy, bez względu na to, czy oni niemieckie, czy polskie zamieszkują ziemię! Przez to damy

poznać katom, że razy w naszych braci godzone, ich samych ranią.

Żłódzieje w Daszawie pow. Stryjskiego, ukradli kielich z cerkwi. Gdy przyjechali na stację do Stryja, oczekiwała ich tam już żandarmerja dzięki telegramowi proboszcza. Ptaszków ujęto i odstawiono do więzienia.

Precz z wódką i karczmą! Z Jajkowiec pow. Stryj pisze nam p. Stanisław Przybyła: Święte czasy w naszej gminie nastąpiły; wskutek kazań misyjnych przestali Polacy chodzić do karczmy, a trunków alkoholowych nikt nie używa. Z Polaków wzięli przykład Rusini, zeszli się do cerkwi i przysięgli sobie nie chodzić do karczmy. I nie chodzą. Karczma stoi pustką, żyd będzie musiał wędrować do Palestyny. Skutki omijania karczmy i trunków są już widoczne — ustały kłótnie, ani sąd, ani adwokaci na nas nie zarobią. Radość we wsi wielka.

Gdyby tak chłopci wszędzie zrobili, toby i bez ustawy rychło zczeszły przekłete karczmy, gniazda niedoli ludzkiej. Ano bracia chłopci w całym kraju, Polacy i Rusini, zróbcie tak, jak my w Jajkowiecach. Szczęść Boże!

Waga do ważenia bydła. Wobec wyzysku na targawicach i jarmarkach ze strony zorganizowanych szajek handlarzy bydła i świń, coraz więcej odczuwa się, jak duże znaczenie ma waga dla bydła. Członkowie naszego Kółka rolniczego po rozważeniu tej sprawy, postanowili kupić taką wagę dla potrzeby mieszkańców we wsi. Proszę Przyjaciół z tych gmin, które mają już taką wagę, aby raczyli w »Przyjacielu Ludu« napisać, czy jest i jaka jest korzyść z takiej wagi we wsi i czy się opłaca zakupu ją dla większych wsi.

Andrzej Socha

sekretarz Kółka roln. w Fotuniu.

Z Sokolnik pow. Tarnobrzskiego donoszą nam, że 30-go grudnia z. r., gdy gospodarz Grzegorz Wójcik przyszedł do kancelarji gminnej, gdzie rada radziła, jak zwykle, przy napitku, podehmieniony radny Walenty Tworek, wszechpolak, napadł na G. Wójcika i tak ciężko go pobił, że G. Wójcik ledwie żywy został powalony na ziemię w kałuży krwi. Lekarz stwierdził sześć ran w głowie i wybite oka. Wściekłość radnego Tworka stąd poszła, że Wójcik przeszkadzał niszczeniu lasu gminnego. Sąd zajmie się rozbójnikami, a wydział powiatowy powinien wglądać w urzędowanie radnych — popijałów, którzy twierdzą, że im się nie stać nie może, skoro wszechpolski. poseł Wiącek za nimi pochodzi.

Do czego prowadzi wódka. Czytelnikom »Przyjaciela« wiadomo jest, jak wszechpolscy opiekunowie starali się we Wiedniu z. r., aby nie podrażać wódki, jako jedyne go napoju i rozrywki chłopca. Do czego jednak prowadzi wódka, niechaj posłuży i ten przykład z Majdanu Zbydniowskiego (pow. Tarnobrzeg): Dnia 28 zeszłego miesiąca, gospodarz Stanisław Zieliński, który od dłuższego czasu żył w niezgodzie z żoną, wróciwszy wieczorem do domu, dobrze podehmieniony, rozpoczął z żoną kłótnię. Gdy ta obawiając się bicia, uciekła z domu (pijak bowiem groził jej

biciem i »sprawieniem ślubu«) tenże powybijawszy okna, swój własny dom podpalił. Gdy ogień z nadzwyczajną szybkością się rozszerzał i ludzie zaczęli się doń zlatywać, on zadowolony ze swego postępku, udał się do karczmy jeszcze na jednego. Dzięki szybkiemu ratunkowi, pożar wkrótce ugaszono, spaliła się jednak chata pijaka i zdołała sąsiada Sutaka na szczęście asekurowana.

Jan Bródka z Wulki turelskiej.

Przyjaciel żydowski. Wioska nasza Boryczówka (powiat Trembowla) małą i ubogą jest, nietylko ubogą z powodu środków materialnych, ale, co gorsza, ubogą jest, bo nie ma głowy, któraby kierowała na dobro gminy i radą swoją wspierała. Oto tak u nas się dzieje: Przed paru laty przybyły żydek arendarz tak się tu ośmielił, że zaczyna już naszym gospodarzom grać po nosie i w najlepszym interesie stawiać im przeszkodę. Odczuwał to niejeden, ale jakoś radzić sobie nie mogli, dopiero za przewodnictwem M. Kellera i P. Jendrysa, tutejszych nauczycieli, zgromadzili się gospodarze 27 grudnia w Czytelni i postanowili unikać karczmy. Jednakże nie było tam naczelnika gminy i kilkunastu popieraczy żydowskich. Lud przyrzekł uroczyście, że nie przestąpi progów żydowskich i przeszło stu głosami powtarzał, że hańba i wstyd temu, ktoby się odważył pójść do takiego pejsacza — ale cóż się stało? Oto nazajutrz raniuteńko widziano p. wójta, jak z wielką swoją powagą spieszył do wspomnianego żydka, by go podnieść na duchu i balsam pociechy wlać w jego strapiione serce, a co gorsza, równocześnie drzwi i wyśmiewać z całej gminy wraz z pejsatym przyjacielem. *Swoja.*

W Suchodole koło Krosna pożegnał się ze światem 27 b. m. staruszek 60 cioletni Franciszek Kopacz, człowiek cichy i niezłomnego charakteru. Był on od dawna zwolennikiem naszego Stronnictwa, a od kilku lat prenumeratorem »Przyjaciela«. Stronnictwo nasze poniosło ciężką w nim stratę.

Pozostałym, wdowie, dzieciom i krewnym ślemy i wyrażamy współczucie, a niech ta ziemia, którą zrosił nieraz potem, lekka mu będzie.

Ludowcy z Suchodola.

Prenumeratorka »Przyjaciela Ludu« Marjana Baran na Zajdlówce z Białobrzegów zmarła dnia 15 b. m. w 34 roku życia, zostawiając dwoje małych dzieci i męża, który niedawno wrócił z Ameryki. Była to jedna z najdzielniejszych kobiet w gminie, oprócz czytania gazetki brała udział także w zgromadzeniach ludowych. Przedwcześnie nas odeszła. Pokój jej i cześć wiekuista pamięci!

Przy ulicy Krótkiej

pod l. 6

obok rynku Kleparskiego

mieści się obecnie redakcja »Przyjaciela Ludu«.

Odpowiedzi Redakcji.

Franciszek Oleś: Za życzenie dziękujemy, ale na listę tych co dobrze rozwiązyli zagadki wpisać Was nie możemy, boście napisali, że cegła nie waży — przecież musi coś ważyć, takiej podrywki byśmy nie dawali. — **Józef Gondek:** zagadki źle rozwiązane. — **Józef Janas:** zagadki drugiej nawet nie próbowaliście rozwiązać, więc nic z tego. **Michał Rosenberger, Walenty Gaweł, Honorata Rejkowska, Mikołaj Biłogor, Tadeusz Łomik, Małolej Piłtera,** zagadki źle rozwiązane. — „**Aniolowi zgody:**” Szkoda Waszych zabiegów. To, co piszą lwowscy rozbijacze, to tylko wymówka. W grę wchodzi wyłącznie zazdrość i niechęć przeciw p. Stapińskiemu. Oni już przed rokiem radzili nad tem, jakby Stapińskiego podciąć, aby im nie zawadzało. Mylicie się — sprzężną i duchem rozbijaczy jest p. W. W. to i p. Stapiński przez długi czas nie chciał wierzyć, aż się dokumentnie przekonał od towarzyszków p. W. Powoli, wszystko wyjdzie na jaw — a prawda zwycięży. — **Przyjacielkwi z Baczyny:** Trudne to do wiary, co donosicie. Chyba, że p. Kiep. ma jakieś grzechy na sumieniu. My to zniesiemy — a dalej zobaczymy. — **P. Pieniążek:** Słownie, będzie w następnym nrze.

Kazimierzowi Woźniakowi. Zapłacone za właściciela gruntu podatki należy potrącić z czynszu dzierżawnego, bo Władza podatkowa za nieobecnego właściciela może ściągnąć zaległy podatek od dzierżawcy. Jeżeli czynsz dzierżawy został zapłacony z góry, to można skarżyć właściciela gruntu o zwrot zapłaconego za niego podatku.

Janowi Łaole. Jeśli się tak sprawa rzeczywiście przedstawia, jak w liście spisane, to sąd krzywdy nie zrobi. Wszystko, co było potrzebne, zostało zrobionem, bo dowody na zajęcie są wyczerpująco prowadzone.

Franciszkowi Sejdowi. Ulgi wojskowe zależne są od opinii komisji oraz od zbadania stosunków rzeczywistych na miejscu. Wobec dwóch sprzecznych opinij, może ministerstwo zarządzić dodatkowe zbadanie. Z góry nie da się przewidzieć, jaka będzie decyzja ministerstwa.

Józefowi Książkowi. Ustawa łowiecka zawiera przepisy co do polowania. Za wszystkie szkody polne, wyrządzone przez polujących i psy łowcze, odpowiada właściciel polowania.

Józefowi Fiurowi. Jest Pan jako hipoteczny właściciel całej nieruchomości obowiązany do płacenia konkurencji, a w drodze sporu wolno panu żądać zwrotu tej części opłaty od dożywotnika, która wedle wyjaśnienia władzy podatkowej na dożywcę wypada. Trzeba w urzędzie podatkowym żądać wyjaśnienia i zaskarżyć.

Antoniemu Żurkowi. Kontrakty kupna sprzedaży oraz kontrakty zamiany może sobie każda strona dla siebie bez ograniczenia robić i legalizować po pisaniu w sądzie lub u notariusza, jeśli wartość przedmiotu przynosi 100 koron. Do kwoty 100 koron wolno jest zamieścić podpis na kontraktach skutecznie wobec dwóch świadków — ale zawsze lepiej podpisać legalizować. Natomiast kontrakty darowizny bez poprzedniego rzeczywistego oddania w posiadanie przedmiotu darowanego — akta posagowe i przedślubne — kontrakty zawierane przez ślepych i głuchoniemych wymagają formy aktu notarialnego — a w przeciwnym razie są nieważne.

Osoby, które nie należą do stanu adwokackiego lub notarialnego nie mogą za wynagrodzeniem trudnić się w celach zarobkowych sporządzaniem kontraktów, gdyż za to podlegają karom za pokatne pisarstwo.

Odpowiedzi Administracji.

Przepiszemy za tygodniowe umożliwienie wysyłki gazetki i premij nowym czytelnikom. Z powodu nawalu zamówień trudno było nadażyć z pisaniem adresów i kart adresowych.

Osobnych pokwitowań na złożoną prenumeratę nie posyłamy nikomu, gdyż dowód zapłaconia stanowi recepta pocztowa.

Prenije, według zapowiedzi, komu się należy, posyłamy bez osobnego upominania.

Rozwiązanie zagadek z kalendarza

nadesłali: 186) Jędrzej Pietrusz, 187) Wojciech Gorczyca, 188) Wojciech Bał, 189) Fr. Miernik, 190) Olga Sytnik, 191) Tomasz Kontach, 192) Aleksander Komisz, 193) Stanisław Łopaika, 194) Wojciech Szaro, 195) Józef Prejsnar, 196) Feliks Władka, 197) Antoni Michalski, 198) Leon Wierzbicki, 199) Adam Figura, 200) Władysław Węgrzyn, 201) Jan Prus, 202) Wojciech Len, 203) Tomasz Czystezan, 204) Teofil Motyka, 205) Michalina Zgodomirska, 206) Wincenty Szperka, 207) Mieczysław Żytka, 208) Marcin Wrześniak, 209) Jan Olszewski, 210) Franciszek Górkiewicz, 211) Kasper Borowicz, 212) Pasko Ignacy, 213) Jakób Szwed, 214) Adam Dziubek, 215) Jakób Kozak, 216) Piotr Juszczyk, 217) Jakób Halicki, 218) Maryan Mleko, 219) Piotr Pawłowski, 220) Paweł Błaszcowski, 221) Wincenty Wściślak, 222) Walenty Gdula, 223) Andrzej Szczepan, 224) Franciszek Kozak, 225) Fr. Jastrzebski, 226) Jan Ogorzałek, 227) Jan Pieprznik, 228) Miłoś Franciszek, 229) Józef Pięta, 230) Ignacy Fosceżyński, 231) Stefan Habeniuk, 232) Marcin Boduski, 233) Paweł Czepczor, 234) Józef Sokołowski, 235) Jan Fudali.

Adresy adwokatów

Kraków
Mały Rynek 1.

Dr Franciszek Bardel
adwokat krajowy.

Rzeszów
Zamkowa 4.

Dr W. Daniec
adwokat krajowy.

Chrzanów

Dr Karol Stanisław Smoleń
adwokat krajowy.

ZATOR
stara apteka.

Dr Zygmunt Pisiewicz
adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BIAŁA
(GALICJA)

Dr J. A. Reichman
adwokat krajowy.

BRZÓW
w Ratuszu.

Dr Józef Juran
adwokat krajowy.

KRAKÓW

Dr Leon Reiner
przeniósł swą kancelarię adwokacką na ul. Grodzką 3, II p.

NADESLANE.

Emigracja za zarobkiem

będzie w tym roku spewnością Rozmniejszą, niż zwykle. Jest obowiązkiem obywatelskim zwrócić uwagę rzeszom emigracyjnych zarobników, że nie muszą się wysługiwać hakacie pruskiej, skoro mogą z większym pożytkiem moralnym i materyalnym uzyskać zarobek we **Franoyi.**

Blizszych wyjaśnień udziela pisemnie lub ustnie poseł Wiktor Skolyszewski w Wieliczce.

Moczenie w łóżku

natężmiastowe wyleczenie **zapewnione.**

Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i pleć! Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

Instytut „Sanitas“, Velburg P. 45, Bawarja.

Praca.

Najmniej 30 koron tygodniowo

zarobią P. P. nauczyciele wiejscy, poczmistrze, wójtowie, sekretarze gminni, organisci, listonosze, sklepikarze i t. d. Niech tylko napiszą po bliższe informacje list opłacony mar- za 25 hal. lub kartkę za 10 hal. na adres: „Ojczyzna“

Postbox 664. Rotterdam, Holland.

Realności w miastach.

Skutkiem wezwania p. Babiera w sprawie przesiedlania się ludności włościańskiej ze wsi do miast i miasteczek podają, że w Myślenicach, mieście powiatowym, gdzie jest także gimnazjum, są do sprzedania:

1) w rynku kamienica duża, jednopiętrowa, hotel, za 50,000 koron.

2) realność młyńska z traczem i kilkomorgowym kawalkiem pola za 60,000 kor.

3) grunta orne, a to około 18 mórg i dwa grunta po 6 mórg przeszło, mniej więcej mórg po 1200 kor.

W ostatnich dniach przybyła także na sprzedaż realność, składająca się z domu, stodoły, ogrodu i 6-ciu mórg gruntu, za cenę około 8000 kor.

Dobrzeby więc było, ażeby te realności przeszły w ręce dzielnych włościan.

Zgłaszającym się gotów jestem wskazać sprzedających. Leonard Kleben.

Do sprzedania

realność w mieście **Frysztaku** na Gliniczku w powiecie strzyżowskim. Dom drewniany czynszowy złożony z 3 pokoi, kuchni, spiżarki i t. p. Do tego stodoła ze stajnią, chlewy i t. d., tudzież około półtrzecia morga gruntu ornego z łąką. W miejscu sąd, urząd podatkowy, notariusz i dworzec kolejowy. Dogodne kupno dla powracających z Ameryki. Zgłosić się trzeba ustnie u p. Wincentego Dukiety, sekretarza miejskiego we **Frysztaku**.

5¹/₂%

daje Bank parcelacyjny we Lwowie i wkładki oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

ratek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy.

Zarty! — Kto ich ciekaw, niech bacznie czyta naszą część ogłoszeniową — są one tam rozrzucone między poszczególnymi ogłoszeniami.

DROBNE OGŁOSZENIA

w cenie po 10 hal. za wiersz.

W Gorlicach. Piękna realność z domu mieszkalnego o 3 pomieszczeniach, dużego placu frontowego budowlanego przy ul. 3 Maja (Kolejowej), zaraz do sprzedania. Wyjaśnienie udziela: Zofia Wójcikiewicz w Gorlicach. 2-4

W kolonji niemieckiej Neuhoft ozyli na Weismannówce 6 kilom. od Gródka przy gościńcu murowanym jest gospodarstwo rolne, 28 morgów w tem łąk 8 morgów, sad, budynki mieszkalne, stodoła, stajnia, stajenka, chlew, magazyn nad piwnicą murowaną, wszystko w dobrym stanie, studnia na dziedzińcu, pole rozrzucone czarnoziem, bardzo urodzajny z posiewem żyta 4 korcy i 1¹/₂ morga konicyzny za 14 tysięcy zlr. do sprzedania. Szkoła w miejscu, parafia i kolej w Gródku. Wiadomość u Wolańskiego w Neuhoftie. 2-4

W powiecie jarosławskim jest za 14.000 koron zaraz do sprzedania realność 16 morgów pola w 3 parcelach, łąki, budynki gospodarcze, ogród (50 szczepów owocowych), studnia na podwórzu. Pastwisko gminne 500 mórgów. Kościół i szkoła polska w miejscu, lasy blisko. Zgłoszenia: Franciszek Możdżan, Mięgisz nowy koło Jarosławia. (Na odpowiedź załączać markę za 10 hal. 2-2)

Kupując lub zamawiając u firm, ogłaszanych w naszym piśmie, prosimy powoływać się na „Przyjaciela Ludu“.

C. k. rząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych

em. c. i k. kapitana Audytora Józefa Martusiewicza w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25. 2-6

Zanim Pan poda o osobistą, hipoteczną lub na realność

pożyczkę

proszę żądać prospektów, które bezp. latnie wysyła

MELLER L. EGYED
Budapest, IX, Lönyssy-utca 7
Tel.-Internban 45-31.

Kaszel
katar, chrypkę, utrudnienie oddechu usuwany przez używanie fluida Fellera z marką „Elsa-Fluid“. Próby tuż za 3 K. franko. Zamawiać u E. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 163 (Kroatien). Ferry.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

Odnaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięgowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzony skład zegarów ściennych, pendulowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu l. 15.

Założona w roku 1864.

Próbki i cenniki darmo.

Najsiłniejsze i najtrwalsze glazurowane dachówki



cementowe z zabezpieczeniem przed burzą!

Maszyny Dra Gasparego i Spółki

jedynie do ich wyrobu

„Przemysł cementowy“

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

2-3

Maszyny i formy do wszelkich wyrobów cementowych. — Informacje i prospekta.

Nowa Apteka pod „Gwiazdą“

Alfreda Romana Weissa w Jaśle

naprzeciw kancelarji adwokata Wgo Dra Michnika przy ulicy **Kościuszki l. 521** (gdzie była cukiernia) poleca krajowe, zagraniczne środki i wina lecznicze, opatrunki chirurgiczne wody mineralne. — Wysyłki pocztą nie licząc opakowania.

Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Wooda

wyrobu aptekarza Stanisława Szczepańskiego

Cena pudełka (100 pigulek) 5 koron.

Używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki. Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczenia i na poprawę żerności świń Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierogacizny, Paczka z opisem użycia 60 gr

Wysyła:

Apteka Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór **mydełek toaletowych** własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach

poleca najszerszym warstwom **P. T. Rolników** wszelkie nawozy sztuczne z gwarancją procentowej zawartości, oraz wszelkie gatunki **zboża do siewu** i koniczów nasiennych, traw pastewnych, buraków i wszelkich innych artykułów w zakresie gospodarstwa rolnego domowego wchodzących, z najlepszych źródeł, pierwszorzędnej jakości i po najprzystępniejszych cenach za gotówkę i na kredyt. — Poleca niemniej **węgiel krajowy** ze słynnej kopalni **Bory**, całymi wagonami i na cetary w magazynach Towarzystwa. **Dla Kółek i Spółek rolniczych** dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych, oraz węgiel po cenach **kopalnia-Dyrekeja**.



Znakomita sposobność zakupna dla handlarzy i domokrażców

Wysyłka także dla prywatnych

Resztki 40 — 45 m. 15 kor.

sortowane w szczególności: barchany na suknie 78 cm. szerokie, wspaniałe wzory, modne zefiry na suknie domowe, na koszule, bluzy, znakomite bielone płótno na bieliznę, kanafasy, materje na pościel, ręczniki, ścierki do naczyń. Resztki długie 6 — 10 m. pod gwarancją bez szkod i pierwszej jakości, barwy niepuszczające w praniu, jeśli nie odpowiadają, zwraca się pieniądze. Najmniejszą wysyłkę 1 pakiet próbny 40 — 45 m. za 15 kor. za pobraniem, wysyła:

Tkálnia R. HORNER Nachod. Czechy

Przy większem zamówieniu 3% opustu.

1-3

Dwa już są...

Mały Icek przychodzi późno do klasy. Nauczyciel go pyta o przyczynę spóźnienia.

— Proszę pana! — mówi Icek — Dzisiaj u nas w domu dostajemy dzieci! Dwa już som!...

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ulica Reformacka l. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13054/pr.

założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego,

przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie lub ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

Do przyjmowania ubezpieczeń uprawnieni są agenci, wykazujący się legitymacją. Siedziby agentów po miastach i wsiach parafialnych uwiadozniają godła agencyjne (szyldy).

„Wisła“ rozpocznie swe czynności w miesiącu styczniu 1909 r., dzień otwarcia będzie podany w „Przyjacielu Ludu“.

„Gazeta Powszechna“

kosztuje miesięcznie półtorej korony, ale kto udowodni, że prenumeruje »Przyjaciela Ludu«, ten otrzymuje »Gazetę Powszechną« za jedną koronę miesięcznie już wraz z przesyłką pocztową.

„Gazeta Powszechna“

jest w przyjacielskim stosunku do ludowców i będzie pomieszczać wszelkie zawiadomienia i wyjaśnienia dotyczące P. S. L. Dlatego jest bardzo pożądaną, aby w każdej gminie ludowcy zaprenumerowali sobie na spółkę choć jedną »Gazetę Powszechną«.

Adres: „Gazeta Powszechna“ w Krakowie.

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygarętowe. Każą nam palić bibułki przeźrocyste, łudząc tem, że są cienie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób Bibułek cygarętowych:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowym 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i oplatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygarętowych

Mr W. Beldowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubrania, dla każdego stanu i na każdą porę poleca:

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

„pod opieką Najśw. Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korczyńsku obok Krosna (Galicya)

» Na żądanie posyłam próbki darmo i oplatnie. «

Przezorna.

— Nie płaszcie tak, Marcinowa, nieboszyk już nie wstanie.

— Oj!.. biednaż moja głowa... A schowajta do kuferka gromnicę, to się drugiemu przyda.

Najpożyteczniejszy Podarek na Gwiazdkę

SINGERA

maszyny
do szycia.



Do nabycia
we wszystkich
naszych składach.

SINGER Co.

Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40.

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie

w gmachu własnym

ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO

przy ul. Sokoła l. 10

przyjmnie wkładki oszczędności i wypłaca od tychże 5% od dnia włożenia, opłaca również podatki rentowe od tychże. — Udziela włościanom pożyczki na weksle i skrypta dłużne za poręczeniem i na hipotekę. —

Wyrabia bezpłatnie pożyczki hipoteczne w Banku krajowym dla realności wiejskich (grunta z budynkami) w powiatach: Rzeszów—Kolbuszowa—Strzyżów na 4 1/2% spłacalne w 12, 14, 16 i więcej latach, w ratach półrocznych, płatnych na wiosnę i w jesieni.

Dyrekcja.



Choroby i często śmierć

powstaje z przeziębieniem zwłaszcza podczas fazy w porze jesiennej i zimowej.

Gępiy koci czyli derka na nogi z kłosa Antoniego Baruta w Korczynie chroni od wpływów ostrego powietrza. Koci bardzo trwalej roboty, jako specjalność wysyłam każdemu po cenach: 16.8.10. do 20.10.10. za sztukę.

Derki włosienne do powozów lub na konie od 4 do 10.10.10.

Koci. Namelowe po 3-4-5.10. Proszę pisać po cennik do Antoniego Baruta, pod opieką św. Józefa w Korczynie (Galicja).

Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

poleca:

Masło na świerzbi K. 2, Masło na wola K. 2, Liniment na suchy ból K. 1'60.

Syrup balsamiczny K. 2 niezawodny w uporezywym kaszlu,

Syrup tymiankowy K. 1,60 jedyny w kokluszu dla dzieci.

Wszystki codziennie nie licząc opakowania.

Największa w kraju firma R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafeiarnie i pracownie kra- wieckie wypróbowane ma- szyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorów- nać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników wraz z historją maszyn do szycia.

Uwaga. Nie używam więcej przy mojej firmie do- pisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci ś. p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy.

KANAREK i S^{KA} TARNÓW

Biuro techniczne dla budowy młynów, tartaków i cegielń.

Adres telegr.: **Kanarek, Tarnów.** ♦ **Telefon nr. 75,** połączenie międzymiast.

Dostarczają:

Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe. Wszelkie maszyny młyńskie i holendry. Pompy i sikawki. Przybory dla straży ogniowych. Węże gumowe i parciane. Oliwy krajowe, oryginalne rosyjskie i amerykańskie, maszynowe i cylindrowe. Oliwy oryginalne Thompson & Behhfort i Valivoline Oil. Tłuszcz Tovooota i Marsa. Pasy skó-

rzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony. Płyty gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Narzędzia do ostrzenia kamieni francuskich. Liny parciane i druciane. Gazy jedwabne i druciane. Piły i cyrku- larki angielskie. Toczki szmirglowe. Ma- żnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Po- krowce nieprzemakalne. — Narzędzia dla warsztatów stolarskich, ślusarskich i t. p.

Wszelkie armatury dla urządzeń wodociągów, łazienek i klozetów. - Justalacja elektrycz. oświetlenia i przeniesienia siły. - Skład wszelkich przyborów elektr. Plany, kosztorysy i projekty gratis.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10ciu linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia, prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować: **Anglo-kontynentalne Biuro podróży**

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.



BERNARD LEIB — TARNÓW WĘGLE

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węgle najlepszego gatunku po bardzo przystępnych cenach i warunkach. Dostawa franko do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Taniej niż wszędzie!

Maszyny najnowszej konstrukcji do fabrykacji cementowych dachówek, cegieł, posadzek. Formy do betonowych wyrobów. — Sławkki pożarne budują i dostarczają

Bogucki & Telesnicki w Bochni

polecają:

Płyty do dachówek cementowych. Cement. Najlepsze i najwydatniejsze ogniotrwałe prawdziwe farby cementowe do glazurowania dachówek.

W najlepszym gatunku oliwę do smarowania płyt. Przyjmują wszelkie reparacje maszyn parowych, pomp i t. p.

Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysłowych, obszarów dworskich i t. p. 1—3

kosztorysy i wyjaśnienia bezpłatnie.

Skład maszyn rolniczych.

Jędrzej Krukierak

w Krośnie

poleca:

Plugi, Brony, Sieczkarne, Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trieury siewniki itp., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny młeczarskie.

**Geny bardzo niskie
Wyrób pierwszorządny.**

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Czy jest pan chorym i cierpiącym?!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

„ICHTYOMENTHOL“.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy Ichtyomenthol Edelmana jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtyomenthol Edelmana jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

Cena flaszki z opłsem 1 korona.

Główna fabryka i wysyłka Ichtyomentholu prawdziwego

Laboratorium chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA

w Bohorodczanach Nr. 92l.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 koron. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.



Osób do sprzedaży nasion

warzywnych i t. d.,
w gotowych torebkach,
poszukuje 5-7

□ Oddział stryjski □

c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Zgłoszenia przyjmuje tylko
Redakcja „Przyjaciela ludu“.

! Towar znany w kraju, doskona-
łej jakości. — Obsługa ryhła
i najuczciwsza. !
— Zgłaszać się należy jaknajprędzej. —

Na wsi.

Chłop: Zośka, prędko dasz kolację?

Zona: Albo co?

Chłop: Bo mi się spać chce.

Zona: Uj, głupi chłopisko! spać mu się chce, a on kolacji żąda zamiast poduszczyzny.

FABRYKA MASZYN

oilników, sikawek, odlewnie żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

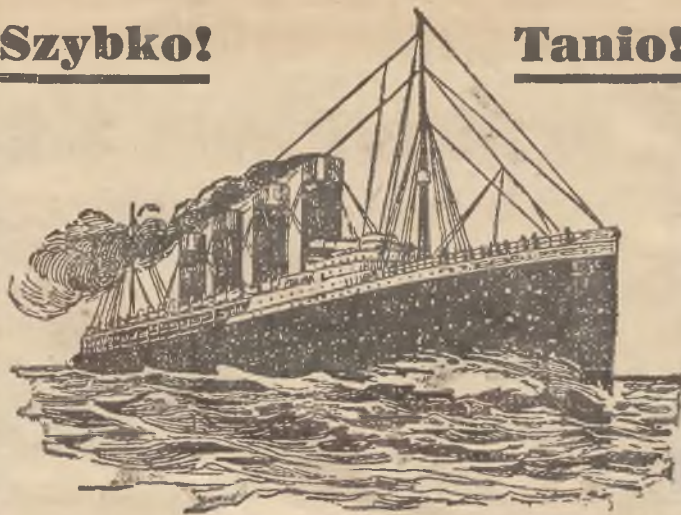
polecają:

oilniki wykonane z najlepszej lanej stali. —
Razpłe do drzewa kowalskie. — Przyjmuje
zużyte oilniki do nasiekana. — Kompletne
urządzenia maszynowe najnowszych syste-
mów, dla Cegielń, Młynów, Tartaków i Rze-
zalń. — Urządzenia wodociągowe dla zakła-
dów przemysł, obszarów dworskich itp. —
Transmisje, tarcze pasowe i linewkowe, kotły,
rezerwoary i paleniska kotłowe. — Odlewy
maszynowe i budowlane według własnych
nadesłanych modeli. — Sikawki pożarne
oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Kosztorysy i cenniki darmo i opłatnie.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8-9 dniach

◆ ◆ Precz z wyzyskiem. ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (Ichias) i wszelkie ner-
wobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu
ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane
i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae com-
positum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opa-
kowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do prze-
glądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie:
Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków,
apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazow-
skiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy:
Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 1. 81.

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako
to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drell-
szki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, bar-
chany, flanelc, szewioty, płócienna kolorowe na fartuszki,
sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz
jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płó-
cien kupować nie będzie.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Pilźnionek

położone w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Obszar: 400 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezawodne. Kilkanaście morgów wikli. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Stanisław Kułakowski, zamieszkały na miejscu w Pilźnionku.

2—4

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 klm. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Czereszankach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dołhej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzchni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie sąd powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta płenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowiec ma Bank parcelacyjny w majątności

CZEREŠZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgów gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego między kilkadziesiąt rodzin polskich.

Bliższych informacji na miejscu udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Kobak, zamieszkały na miejscu w Tomaszowicach, p. Wojniłów.

2—4

BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

GLINNIK GÓRNY

w powiecie stryżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacya kolei we **Frysztaku** (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader płenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowyy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy trakcie głównym — Frysztak — Pilzno.

Bliższych informacyj udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wny **Jan Harnek**.

2-4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacya kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą — niezalewne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. **Kajetan Baliński**, zamieszkały w Tarnowie, Chyszowska 19, który co tygodnia w środy popoł. przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku.

2-4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale prawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i mleka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyrowska 19, który co tygodnia co srody przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej Zabłędzy.

2-4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podleszany i Tarnowiec

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafja i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i koniczne znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne. — Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny. — Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i odbiera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego p. Władysław Winogrodzki, zamieszkały na miejscu w Podleszanach.

2-4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 10 klm. rządowym gościńcem. Poczta i telegraf Tyczyn 5 klm., gdzie sąd powiatowy i urząd podatkowy. Parafja w sąsiednim Borku starym.

Obszar 587 mg. ról i łąk doskonałej jakości przy gościńcu rządowym. Grunta o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i w okolicy gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i dobrej komunikacji niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego p. Antoni Piasecki delegat Banku, zamieszkały na miejscu w Borku nowym.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Piaseckiego zwracać się należy.

2-4

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5 $\frac{1}{2}$ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Piasecki Borek Nowy p. Tyczyn.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogolów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Winogrodzki, Podleszany p. Mielec.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczeński, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Śliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czoionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego).